

## Alain de Benoist o „antyfaszystach” i „antykomunistach”

*Nacjonalista* - 25 sierpnia 2013

Alain de Benoist – francuski pisarz, filozof i dziennikarz. Z pochodzenia arystokrata, absolwent Sorbony, wszechstronnie wykształcony (studiował filozofię, prawo i socjologię), znany jest jako ideologiczny poszukiwacz Trzeciej Drogi, krytyk lewicowo-prawicowej dychotomii i zwolennik etnopluralizmu. Jego publicystyka o tematyce społecznej znalazła niejednokrotnie uznanie na łamach zarówno prawicowej, jak i lewicowej mainstreamowej prasy, co daje najlepsze świadectwo jego światopoglądowi. Wydał ponad 50 książek. Przyznaje się do czerpania ideowych inspiracji z takich postaci historycznych jak Antonio Gramsci, Julius Evola czy Ernst Jünger. Artykuły Alaina pojawiają się regularnie na portalu [Nacjonalista.pl](http://Nacjonalista.pl) – zobacz [TUTAJ](#).

W swoim niedawnym wywiadzie odniósł się do popularnych etykietek „antyfaszysta” i „antykomunista”, które wciąż rozpalają emocje w demoliberalnym społeczeństwie spektaklu.

Nie istnieje jedna naukowa definicja faszyzmu, która cieszy się jednomyślną akceptacją wśród specjalistów. Rygorystycznie rzecz biorąc, faszyzm odnosi się do okresu dwudziestolecia międzywojennego we Włoszech oraz do ruchów z lat 30-tych, które starały się go naśladować. Nazizm, bazujący na rasizmie i antysemityzmie, obcym faszyzmowi aż do roku 1938, jest zupełnie odrębnym zagadnieniem. Określanie nazizmu mianem „niemieckiego faszyzmu” przynależy do języka Kominternu, czyli Józefa Stalina. Najważniejszym w przypadku faszyzmu jest dostrzeżenie, iż był on dzieckiem epoki. Nieodłączny dla doświadczeń okopów I wojny, charakterystyczny dla ery mas, faszyzm jest wyobrazalny jedynie w horyzontach nowoczesności. Narodzony wraz z wojną (I wojna światowa), umarł wraz z wojną (II wojna światowa). Może być wspominany jedynie przez oryginalnych nostalgików, tak jak okres napoleoński lub szuani, ale nie jest aktualny w erze postnowoczesności.

Faszyzm stał się dziś niezwykle pojemnym pojęciem, mamy faszyzm zielony, faszyzm czerwony, nie zapominajmy o faszyzmie islamskim („islamofaszyzmie”, używając terminu amerykańskich neokonserwatystów, którzy stworzyli tę chimerę). Wynaleziono nawet takie określenia jak „faszyzujący”. Niemcy mówią słusznie na to Gummiwort (coś bardzo elastycznego, słowo mające niezliczoną liczbę znaczeń). W przypadku dzisiejszego „antyfaszyzmu”, który wywołuje uśmiech, najważniejsza różnica w porównaniu do antyfaszyzmu lat 30-tych jest taka, że jest on absolutnie bezpieczny. Bycie antyfaszystą w okresie prawdziwego faszyzmu niosło ze sobą ryzyko. Dziś jest dobrym sposobem na zrobienie kariery, poprzez ustawienie się w roli adepta dominującej ideologii.

Faszyzm był w jakimś stopniu reakcją na bolszewizm. Era komunizmu, podobnie jak era faszyzmu, są już za nami. Francuska Partia Komunistyczna stała się partią socjaldemokratyczną, a „jeden z ostatnich krajów komunistycznych na świecie”, Chiny, jest dziś jednym z najbardziej aktywnych agentów globalnego kapitalizmu. Nazywanie się dziś faszystą lub antyfaszystą, komunistą lub antykomunistą, jest spoglądaniem w lusterko wsteczne. To jak bycie człowiekiem z innej epoki, ślepym na problemy i

wyzwania współczesności.

**Tłumaczenie:** Wojciech Trojanowski

*Przedruk całości lub części wyłącznie po uzyskaniu zgody redakcji.*